

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/79585,Proces-Andrzeja-Slowika-i-Jerzego-Kropiwnickiego.html>



ARTYKUŁ

Proces Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 09.03.2021

Represje sądowe były tą formą prześladowania społeczeństwa, z której komunistyczny reżim szczególnie chętnie korzystał po 13 grudnia 1981 r.

Wojskowy i powszechny (cywilny) wymiar „sprawiedliwości” skazał na karę pozbawienia wolności niemal 12 tys. osób, wśród których znalazło się wielu działaczy „Solidarności”. Byli oni sądzeni na podstawie aktów prawnych wyznaczających nowe „porządki” obowiązujące w okresie „wojny polsko-jaruzelskiej”.

Dzięki decyzji o powrocie do Łodzi niezwłocznie po ostatnim posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku, liderzy łódzkiej „Solidarności” uniknęli internowania w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. W Gdańsku zatrzymany został jedynie drugi z zastępców przewodniczącego ZR, Grzegorz Palka.

Zarząd regionu łódzkiego wobec 13 grudnia

Klasycznym przykładem surowości postępowania sędziów w okresie stanu wojennego był proces przewodniczącego Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej Andrzeja Słowika i jego zastępcy, Jerzego Kropiwnickiego, oskarżonych o kontynuowanie działalności w ramach zawieszonoego związku, zorganizowanie i kierowanie akcją protestacyjną w siedzibie zarządu regionalnego przy ul. Piotrkowskiej 260 w Łodzi oraz wzywanie do tworzenia komitetów strajkowych i rozpoczęcia strajku powszechnego w regionie.

Ze względu na podjęcie decyzji o powrocie do Łodzi niezwłocznie po zakończeniu ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej w Gdańsku, liderzy łódzkiej „Solidarności” uniknęli internowania w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. W Gdańsku zatrzymany został jedynie drugi z zastępców przewodniczącego ZR, Grzegorz Palka. Niebawem znalazł się on w gronie jedenastu działaczy związku i członków KOR, którzy mieli stanąć przed sądem. Zamysł zorganizowania największego po 1956 r. procesu politycznego w PRL nie został jednak zrealizowany.

**Pacyfikacja siedziby Zarządu
Regionalnego NSZZ
„Solidarność” Ziemi Łódzkiej, 13
grudnia 1981 r. Fot. z zasobu IPN**

Po powrocie do Łodzi, jeszcze przed południem 13 grudnia, Kropiwnicki zredagował odezwę pt. „Do wszystkich mieszkańców ziemi łódzkiej”, którą sygnował wraz z Andrzejem Słowikiem. Powielony w tysiącach egzemplarzy dokument był protestem przeciwko niezgodnym z prawem działaniom władz, żądaniem uwolnienia aresztowanych osób oraz wezwaniem do zorganizowania strajku powszechnego.

„Szokowe przywracanie do stanu równowagi”

Po wtargnięciu do siedziby zarządu oddziałów MO zgromadzeni tam przedstawiciele władz regionalnych zostali przewiezieni do łódzkiej Komendy Wojewódzkiej MO, a następnie do Zakładu Karnego w Łęczycy. 15 grudnia Kropiwnicki i Słowik zostali formalnie aresztowani, trafiając do Aresztu Śledczego przy ul. Smutnej w Łodzi, gdzie 17 grudnia zapoznali się z postanowieniem o wszczęciu postępowania w trybie doraźnym i przedstawionymi zarzutami. Co warto podkreślić, śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi trwało niespełna sześć godzin, a zatrzymani – którym grożono karą śmierci – odmówili składania zeznań. Kropiwnicki relacjonował:

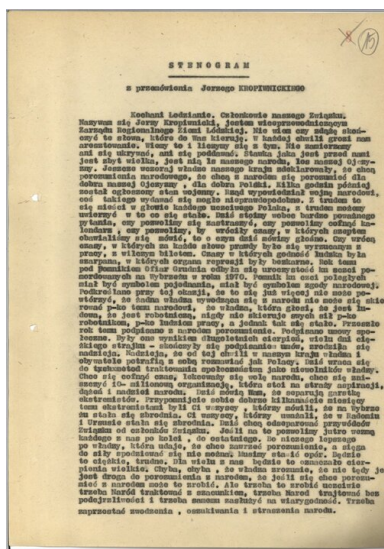
„Doskonale pamiętam sytuację, w której prokurator prowadzący moją sprawę oznajmił, że będzie się musiał domagać dla mnie kary śmierci, «ponieważ społeczeństwo z tak rozbudzonymi aspiracjami musi być szokowo przywrócone do stanu równowagi»”.

Protest w siedzibie ZR z udziałem kierownictwa regionu zorganizowano na nieznaną w kraju skalę. Był efektem uchwały Prezydium KK o rozpoczęciu strajku generalnego w przypadku wprowadzenia w życie aktów prawnych sankcjonujących

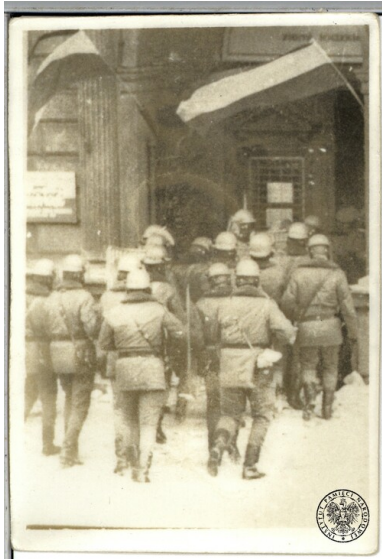
nadzwyczajne uprawnienia władz PRL.

Należy także zaznaczyć, że akcję protestacyjną w siedzibie ZR z osobistym udziałem kierownictwa regionu zorganizowano na nieznaną w całym kraju skalę, a była ona konsekwencją wprowadzenia w życie uchwały Prezydium KK – przyjętej 3 grudnia 1981 r. podczas posiedzenia w Radomiu z udziałem przewodniczących zarządów regionalnych (następnie zatwierdzonej 12 grudnia przez KK) – mówiącej o rozpoczęciu strajku generalnego w przypadku wprowadzenia w życie aktów prawnych sankcjonujących nadzwyczajne uprawnienia dla władz PRL.

W większości regionów liderzy związku bądź zostali internowani, bądź też uniknęli tego losu, ukrywając się i podejmując działania już w warunkach konspiracji, co utrudniło władzom ich zatrzymanie.



Stenogram przemówienia Jerzego Kropiwnickiego wygłoszonego z siedziby Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej (pierwsza strona) - 13 grudnia 1981 r. Z zasobu IPN



**Pacyfikacja siedziby Zarządu
Regionalnego NSZZ
„Solidarność” Ziemi Łódzkiej, 13
grudnia 1981 r. Fot. z zasobu IPN**

„Ze względów bezpieczeństwa”

19 grudnia 1981 r. oskarżonych, sędziów i obrońców przewieziono do siedziby Sądu Rejonowego w Zgierzu, gdzie odbyła się pierwsza rozprawa. Argumentowano:

„Istniejąca sytuacja może sprzyjać gromadzeniu się wokół sądu [w Łodzi] i w sądzie znacznej ilości osób, które mogłyby utrudniać rozpoznanie sprawy”.

Atmosferę pierwszego dnia procesu doskonale oddaje relacja mecenasa Andrzeja Kerna:

„W Sądzie Wojewódzkim w Łodzi zastałem już moich kolegów współobrońców. Po dłuższym oczekiwaniu poproszono nas do gabinetu prezesa Sądu [Wojewódzkiego w Łodzi, Tadeusza Lenczewskiego]. Z bladą twarzą i wyraźnie podekscytowany poinformował, że ze względów bezpieczeństwa rozprawa odbędzie się nie w gmachu sądu, lecz w innym miejscu, którego nie może nam ujawnić. Impulsywny Staszek Maurer już

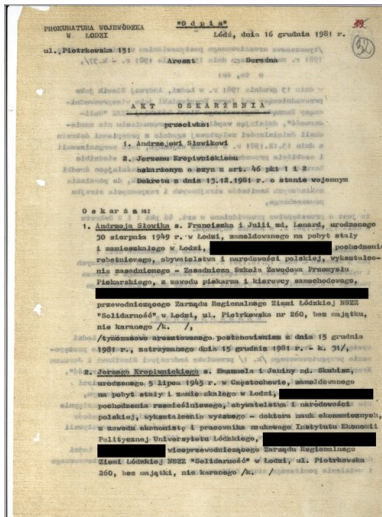
chciał protestować, lecz uspokoił go [Eugeniusz] Sindlewski: «Jeszcze nie teraz. Najpierw zobaczymy się z nimi». «A komunikacja nie działa» – dopytywaliśmy. «Są przygotowane autokary» – brzmiała odpowiedź. [...] Wsiedliśmy. Zaraz konwój, składający się z tych kilku autobusów i wozów milicyjnych, ruszył w drogę. Kierunek – Las Łągiewnicki. Rozmowy urwały się. Zatrzymaliśmy się przed gmachem sądu w Zgierzu, gdzie całe kwartały ulic otoczone były milicyjnymi wozami bojowymi. Korytarz sądu wypełniali funkcjonariusze w hełmach, uzbrojeni w pistolety maszynowe i pałki służbowe. Wszystkich uprzedzono, że przed zakończeniem procesu nie będą mogli opuścić budynku. Na sali było już kilkanaście osób, wśród których siedział również rzecznik prasowy MSW. Wiedzieliśmy, co to oznacza: wieczorny dziennik TV miał poinformować cały kraj o surowych wyrokach...”.

Mimo stanowiska obrońców, że pogwałcono fundamentalne zasady prawne: „Prawo nie działa wstecz” i „Nie ma przestępstwa bez ustawy”, sąd odrzucił wnioski o uniewinnienie oskarżonych, których 30 grudnia 1981 r. skazano na 4,5 roku pozbawienia wolności i 4 lata – praw publicznych.

Ze względu na liczne wnioski adwokatów sąd odroczył rozprawę. Podczas dwóch kolejnych rozpraw, odbywających się 23 i 30 grudnia już w siedzibie SW w Łodzi, szczególną gorliwością wykazywał się prokurator Jacek Rządkowski, żądając dla oskarżonych kary 12 lat pozbawienia wolności i przepadku mienia. Surowego ukarania oskarżonych domagał się sędzia Bolesław Kuligowski, wnioskując o rozpatrzenie sprawy przez sąd wojskowy. Pomimo stanowiska obrońców, że pogwałcone zostały fundamentalne zasady prawne: „Prawo nie działa wstecz” i „Nie ma przestępstwa bez ustawy”, sąd odrzucił wnioski o uniewinnienie oskarżonych, którzy 30 grudnia 1981 r. zostali skazani na 4,5 roku pozbawienia wolności oraz 4 lata pozbawienia praw publicznych.



Oktładka teczki akt w sprawie karnej Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego prowadzonej przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi. Z zasobu IPN

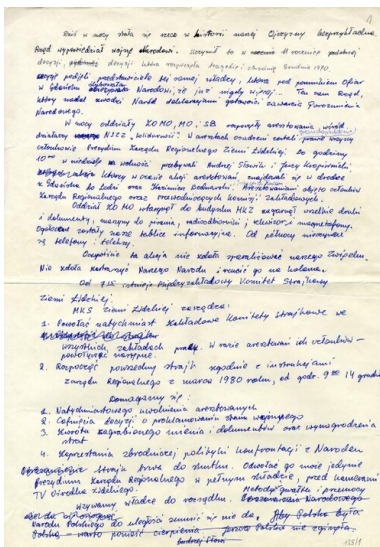


Akt oskarżenia w sprawie Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego (pierwsza strona) - 16 grudnia 1981 r. Z zasobu IPN

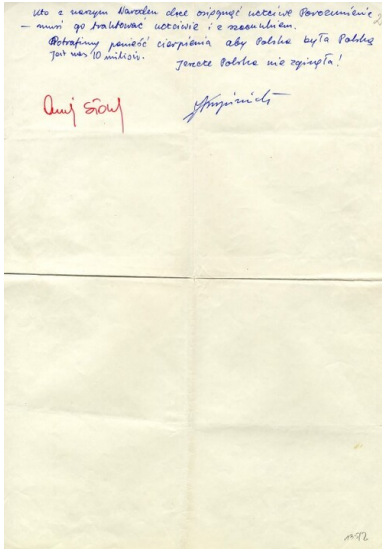
Należy podkreślić fakt całkowitego zignorowania przez sąd okoliczności rozpoczęcia druku „Dziennika Ustaw” – datowanego na 14 grudnia 1981 r. – dopiero 17 grudnia i zakończenia go następnego dnia. Wtedy to pierwsze jego egzemplarze trafiły do dystrybucji i dopiero wówczas został spełniony konstytucyjny wymóg ogłoszenia aktu prawnego w „Dzienniku Ustaw”, a ustawodawstwo stanu wojenne go zyskało moc obowiązującego prawa. Ponadto dopiero 21 grudnia 1981 r. „Trybuna Ludu” informowała o opublikowaniu antydatowanego na 12 grudnia „Monitora Polskiego” (nr 30), zawierającego Zarządzenie nr 51 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie zawieszenia działalności związków zawodowych i niektórych organizacji społecznych na czas obowiązywania stanu wojennego.

18 marca 1982 r. Sąd Najwyższy, na wniosek Prokuratora Generalnego PRL Józefa Żyty (domagał się 8 lat pozbawienia wolności), podwyższył karę więzienia do 6 lat, obciążając dodatkowo skazanych kosztami postępowania sądowego.

25 lipca 1983 r. SW w Zamościu, w oparciu o zapisy ustawy z 21 lipca tego roku o amnestii, zdecydował o złagodzeniu kary w stosunku do Jerzego Kropiwnickiego do 3 lat pozbawienia wolności, zaś w stosunku do Andrzeja Słowika analogiczną decyzję podjął SW w Bydgoszczy. Ostatecznie kara więzienia została darowana obu skazanym 24 lipca 1984 r. Po opuszczeniu murów więzienia włączyli się w działalność podziemną na szczeblu regionalnym, a następnie (od 1986 r.) w szeregach Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – na szczeblu ogólnopolskim. W maju 1990 r., na podstawie wyroku SN, Słowik i Kropiwnicki zostali uniewinnieni.



**Rękopis odezwy sygnowany przez
Andrzeja Słowika i Jerzego
Kropiwnickiego (s. 1). Z zasobu
IPN**



**Rękopis odezwy sygnowany przez
Andrzeja Słowika i Jerzego
Kropiwnickiego (s. 2). Z zasobu
IPN**

COFNIJ SIĘ